GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 187. W Piątek dnia 13. Sierpnia. 1841.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 10. Sierpnia.

N. Pan Ministrowi Stanu i gabinetu, Baronowi Werther, order orla czarnego najłaskawiéj dać raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z nad granicy polskiéj, dnia 1. Sierpnia.

(*Gaz. Düsseldorfska.*) — Stósownie do wiadomości z Królestwa Polskiego zamierzają tam istotnie konstytucyą z r. 1815. stopniowo wskrzeszać, skoro tylko kraj spokojnie zachowywać się będzie, jak się podczas ostatnich lat 8 zachowywał. Powiadają, że Cesarz sam celem poczynienia przedwstępnych w téj mierze środków w jesieni do Warszawy przybędzie. Powodem takowéj zmiany w dotychczasowym systemie mają być nader pomyślne raporta, które przez Xięcia Namiestnika do Petersburga odesłane Cesarza bardzo zadowolniły, chociaż nieprzyjaciele Polaków odwołania Xięcia doradzali, ale to teraz dla dobra narodu polskiego nie nastąpi.

Francya.

Z Paryża, dnia 3. Sierpnia.

Pan Maurycy Duval wydał następującą odezwę w Tuluzie: »Dwa rozkazy Królewskie zalecają zwinięcie gwardyi narodowéj i rozwiązanie rady municypalnéj. Francya zwróciła swe oczy na was; przez uszanowanie dla zwyczaju, jaki rządowi na mocy praw konstytucyjnych służy, dowiedziecie, iż wolność rozumiecie. — Waszemi wyborami i waszém poleceniem, jakie za nadejściem prawnego czasu do przywrócenia owych ciał, waszym wybranym dacie, nie postawicie prerogatywy królewskiéj w niepodobieństwie wybierania waszych urzędników z pomiędzy obywateli, nie pojmujących, iż sam wybór wkłada na nich obowiązek przyjęcia urzędu, na który ich tak zdolność jako też i prawo powołują. Okażcie krajowi, że Tuluza, miasto nauk i handlu, wierna zasadom, jakie w dniach lipcowych zwycięstwo odniosły, umie patryotyczném posłuszeństwem potęgę praw wzmacniać.«

Po ogłoszeniu protestacyi Królowéj Krystyny, tłumaczono znowu w politycznych towarzystwach w najrozmaitszy sposób politykę, jakiéj się gabinet z d. 29. Października pod względem Hiszpanii trzyma. Zaraz bowiem po ustaleniu tegoż przypisywano mu rozmaite

plany. Raz twierdzono, że polityka jego obejmuje w sobie Królową Krystynę, drugi raz samego Don Carlosa, nareszcie synów tegoż; raz nawet do tego posunięto się stopnia, iż stanowczo oświadczono, że gabinet ma na celu skojarzenie małżeństwa między najstarszym synem Don Carlosa a Królową Izabellą, dla wprowadzenia na nowo do Hiszpanii oświeconego absolutyzmu Pana Zei albo Statutu Królewskiego Pana Martineza de la Rosa. Teraz nawet twierdzą, iż gabinet ma wielki i bezpośredni udział w wydanéj przez Królową Krystynę protestacyi. Lecz odpowiedzialność, jakaby ztąd dla rządu wyniknąć mogła, jest za wielka, ażebyśmy téj pogłosce uwierzyć mogli, a prócz tego i ta jeszcze okoliczność wręcz się temu sprzeciwia, że urzędowy dziennik »Monitor« wcale jéj nie umieścił, a »Messager« późniéj jéj swym czytelnikom udzielił.

Prawdą jest przecie, że gabinet wiedział o zamiarze Królowéj Krystyny i dla tego jéj, jak powiadają, kroku takowego nie odradzał, ponieważ Królowa miała oświadczyć, że położenie Hiszpanii w téj chwili za zupełnie rewolucyjne uważa i że się ani jedno, ani drugie stronnictwo z pewnemi i jasnemi zamiarami z tego nie wyrodziło. W skutek tego nie miano nic do zarzucenia jéj protestacyi i owszem poczytano za rzecz przyzwoitą, że sobie przyszłość swoję zastrzega i Hiszpanom do poznania daje, że ani praw swoich mimo uchwał Kortezów za zniweczone n uważa, ani ich się téż nie zrzeka, dla zapewnienia sobie widoku, że się znowu do niéj nawrócić mogą, nabrawszy przekonanie, iż przez to z teraźniejszego rewolucyjnego stanu wybrnąć można. Gabinet nasz zaś, zdaniem najświadomszych téj rzeczy, ciągle się jeszcze téj saméj trzyma polityki, którą sobie zaraz z początku pod względem Hiszpanii przepisał, a która na tém zależy, aby się całkiem do spraw hiszpańskich nie mieszać. Powiadają także, iż teraz już z zadowoleniem widzi jak ta polityka pomocną była dla francuzko monarchicznego wpływu w Hiszpanii i pomocniejszą niż usiłowania poprzedników Pana Guizota, starających się mieć udział w sprawach hiszpańskich.

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 28. Lipca.

Dzisiejszy »Eco del comercio« pisze: »Osoba wiary godna doniosła nam, iż Ministeryum od rządu francuzkiego depeszę odebrało, w któréj rząd ten wprawdzie wspomina, że o protestacyi Królowéj Maryi Krystyny miał pewną wiadomość, równocześnie jednak jak najuroczyściéj oświadcza, że się do sprawy téj bynajmniéj mieszać nie będzie. Rząd francuzki w całéj téj rzeczy żadnego nie bierze udziału. Uważa ją za li tylko hiszpańską, za należącą do wyłącznéj kompetencyi ciał ustawodawczych, za obcą zupełnie politycznym obudwóch krajów stósunkom. Jest to dostatecznem odparciem owych fałszywych pogłosek wczoraj w giełdzie z taką pewnością rozsiewanych przez mężów upewniających, że protestacyę Maryi Krystyny legacya francuzka i inne przy dworze naszym wspierają. Protestacya ta jest bezsilna. Nie może uwłaczać znaczeniu aktu, nie potrzebującego niczyjego uznania, kiedy sam najwyższą posiada autentyczność. Król Francuzów dowiódł przy téj sposobności swéj politycznéj zręczności, poznał się bowiem na tém, że i dla najpotężniejszych mocarstw Europy przyjaźń i dobre porozumienie z Hiszpanią nie są obojętną rzeczą.«

Włochy.

Z Rzymu, dnia 15. Lipca.

Kuryer frankoński donosi: Z wiarogodnego źródła dowiaduję się, że w sprawach kościelnych w Holandyi żadna zmiana nie zajdzie a to z następujących przyczyn. Katedra apostolska doświadczała niestety od lat niepamiętnych i przekonała się, że zawarte z niekatolickimi monarchami konkordaty żadnych dobrych skutków nie wydały i że kościołowi bardziéj szkodziły, aniżeli pomagały. Z téj przyczyny prawa, resp. przyzwolenia, przy których Król niderlandski przy mianowaniu Biskupów obstawał, miały być ograniczone; ale do tego w Hadze przychylić się nie chciano i tak z tego powodu tu postanowiono, aby wszystko zostało w dotychczasowym stanie; t. j. każda prowincya kościelna w Niderlandach swego od kollegium „propaganda fide“ zawisłego Dziekana mieć będzie, jak dawniéj; seminarya duchowne i kościoły katolickie od rządu zupełnie będą niezawisłe, jakoż w ogólności rząd niderlandski do spraw religijnych katolickich bynajmniéj mieszac się nie będzie. Północny Brabant, Limburg i Luxemburg będą miały swoich trzech od »propaganda fide« zależących Wikaryuszów, a Sprawujący interessa Katedry Apostolskiéj w Hadze będzie, jak dawniéj, Superyorem téj missyi. Oraz Suffragan, mający udzielać sakramentu bierzmowania i wyświęcenia duchownych, jak dotychczas w Amszterdamie rezydować ma a Dziekani pod przewodnictwem Superyora całą missyą zawiadywać będą. — Jeżeli zaś Król niderlandski jeszcze na wspomniane limitacye zezwoli, co nie jest

niepodobną do prawdy, konkordat przyjdzie do skutku, a jeżeli nie, katolicy w Niderlandach nic na tém nie stracą.

Z dnia 26. Lipca.

Wybór Koadjutora dla Arcybiskupa Kolońskiego jest głównym przedmiotem teraźniejszéj missyi Hrabi Brühl. Napotykają tu na wielkie trudności, co tém łatwiéj pojąć, kiedy się nad pretensyami różnych stronnictw i nad zawikłanemi stósunkami Archidyecezyi Kolońskiéj zastanowimy. Dla tego też bytność tutaj Hrabiego Brühl dłużéj zapewne potrwa, jak początkowo mniemano. Zresztą doznał Pan Hrabia i tą razą równie uprzejmego i wyszczególniającego przyjęcia ze strony Kuryi Papieskiéj. Młody, w zawodzie swym celujący ksiądz, który wprawdzie dawniéj długo w Prusiech przemieszkiwał ale teraz w Bawaryi godność duchowną piastuje, już dawniéj równie przez Papieża jak i przez Arcybiskupa na Koadjutora reprezentowany został. Ale gabinet pruski w téj mierze się oparł, a tak teraz na posadę tę Professora i Dziekana Kellermann w Monasteryum opinia publiczna przeznacza, który przebywając długo w Berlinie, przez N. Króla na godność Kanonika podniesiony został. — Oraz ustanowienie warunków, pod któremi Arcybiskupowi chwilowy powrót do Kolonii ma być zezwolony, tém trudniejszy punkt układów stanowi, ile że N. Arcybiskup do żadnych w téj mierze koncessyi przychylić się nie chce. Jak zwykle, całkiem mylnie, Papieżowi w wykonywaniu jego najwyższéj władzy pasterskiéj nieograniczone zwierzchnictwo ludzie nieświadomi przypisują, tak i przy załatwieniu nieporozumień Kolońskich z fałszywéj téj wychodzą zasady, jakoby wszystko w téj mierze od jego woli zależało. Nawet wysoko stojący urzędnicy przez nieznajomość instytucyi katolickich, do coraz smutniejszego sprawy téj zawikłania się przyłożyli; czego zapewne się nie było stało, gdyby Biskupi bardziéj niezawisłe od biurokratyi świeckiéj mieli stanowisko.

Turyn. — Dziennik sporów prostuje swoje podanie o nieszczęśliwym przypadku, który Króla Sardyńskiego dnia 26go spotkał, w ten sposób, iż N. Pan wprawdzie z koniem upadł, ale najmniejszego szwanku nie poniósł, owszem natychmiast po upadnięciu dosiadł znowu konia i daléj pojechał.

Syrya.

Z Bejrutu, dnia 14. Lipca.

(*Gaz. Powsz.*) — Właśnie przybywam z gór Maronitów; wszystko tam powstało, wszystkie pokolenia oręża się jęły. Tylko kilku małych Emirów, którzy się jednak wielkimi stać mogą, stanęło na czele. Nie tylko odmówiono wszelkiéj opłaty podatków, lecz zażądano nawet 300,000 tal. od rządu tureckiego za Bóg wie! jakie usiłowania i forszusy z roku zeszłego. Wojsko tureckie na górali będzie musiało uderzyć i słychać tu w Bejrucie, że Anglicy Turkom dopomagać będą. Sprawy na Wschodzie prędko postępują.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 10. Sierpnia zawiera między innémi Postanowienie Najwyższe, ażeby dozwolone pod dn. 14. Stycznia 1837. tymczasowe zawieszenie Poznańskiego prowincyalnego Regulaminu Towarzystwa ogniowego z d. 5. Stycznia 1836. co do budynków dóbr szlacheckich W. Xięstwa Poznańskiego, należących do związku kredytowego Prus zachodnich, znów było uchylone, tak iżby od d. 1 Stycznia r. przyszł. rzeczony regulamin znajdował zastósowanie w całéj prowincyi Poznańskiéj; — następujące pochwały: Przy gaszeniu ognia wybuchłego dnia 6. m. b. w Grabowie pow. Ostrzeszowskiego, odznaczyli się zaszczytnie: 1) dzierżawca Domiński z Kuźnicy bobrowskiéj, 2) strażnicy poborowi Miedziński i Zimermann, 3) kominiarczyk Robert Heilmann i 4) młynarczyk Wojciech Karolewski, wszyscy z Grabowa. Dnia 10. Grudnia r. z. uratował mieszczanin i młynarz Maciéj Rauhuth w Korniku z własnego życia niebezpieczeństwem 14letniego syna byłego ekonoma Franciszka Kamińskiego z prowentu Bnińskiego od utonięcia w jeziorze Kornickiém; — objaśnienie wyrazu: „spowiednik"; — doniesienie, że naznaczony w Korniku pow. Śremskiego jarmark na dzień 18go Października r. b. odbędzie się już dnia 14go Października r. b.; — o koncessyach dla nauczycieli muzyki i tańca; — następujący przedmiot cenzuralny: Wolno przedawać: 1) Athenaeum, zeszyt 1y i 2gi. Wilno 1841. — 2) Obraz myśli mojéj o celach istnienia człowieka, przez Floriana Bochwica. Wilno 1841. — 3) O moralności dla kobiet. Kraków 1841. — 4) Poezye Szymona Konopackiego. Wilno 1841. — 5) Pisma przedślubne i przedsplinowe, przez John of Dycalp. Wilno 1841. — 6) Podole, Wołyń, Ukraina: obrazy miejsc i czasów, przez A. Przezdzieckiego. 2 tomy. Wilno 1841. — 7) Alexandra Przezdzieckiego próby dramatyczne polskie. Wilno 1841. — 8) Dzieła Williama Shakspeara, tom 2gi. Wilno 1840. — 9) O ukształceniu duszy czyli wychowaniu moralném. Wilno 1841. — 10)

Przewodnik dla nauczycieli w domach uchrony małych dzieci. Warszawa 1841. — 11) Pan Karól. 3ci romans dzieła Kraszewskiego: Szkice obyczajowe. Wilno 1840. 2gie polepszone wydanie. — 12) Historya o bladéj dziewczynie. 4ty romans Kraszewskiego szkic obyczajowych. Wilno 1841. — 13) Lwowianin, czasopis Lwowski, zeszyt 1y do 6go za r. 1841. Lwów. — 14) Bajki Mazurskie p. J. Gątkowskiego. Wilno 1841. — 15) Francuzka Grammatyka praktyczna. Lwów, Stanisławów i Tarnów 1840. — 16) Życie marszałków francuzkich, 2gi zeszyt. Warszawa 1841. — 17) Teatra Warszawskie. 2ga sztuka 1go oddziału. Warszawa 1841. — 18) Powieści moralne. Warszawa 1841.; — doniesienia o chorobach bydlęcych; — o kollektach — darach pobożnych; — o pobieraniu soli dobytkowéj za r. 1842.; — i następujące kroniki osobiste: Approbowany praktyczny lekarz, chirurg i akuszer Dr. Alfred Felix Bronisław Bentkowski osiadł w Poznaniu. — Król. Radzca amtowy Saenger w Połajewie złożył funkcyą Dyrektora specyalnego (agenta) Schwedtskiego towarzystwa zabezpieczenia ruchomości przeciw szkodom ogniowym, sprawowaną w powiecie Obornickim — W miejsce dziedzica dóbr Nowca, Ur. Wierzbińskiego, Radzcy Ziemstwa, który się do inszego powiatu przeprowadził, W. Kamill Zakrzewski, dziedzic Mszczyczyna, na deputowanego pow. Sremskiego przez stany obranym i w znaczeniu tém potwierdzony został.

Z Galicyi. — Jarmark Tarnopolski skończył się dnia 30. Lipca. W porównaniu z przeszłorocznemi, można go bardzo licznym nazwać, a przytém dobrym i złym, — dobrym ze względu na przedaż koni — złym zaś co do obrotu handlowego produktów i innych towarów. Koni było nieporównanie więcéj niż dawniejszemi laty, dla tego téż i właściciele stajen kazali sobie za najem drożéj niż kiedy bądź płacić. Ogółem przyprowadzono do 4000 koni, z tych do dwóch tysięcy szlachetniejszéj krwi, i przedano z tych ostatnich może połowę w dość dobrych cenach. Do najcelniejszych liczono konie: Hrabi Michała Baworowskiego ze Smolanki 80 sztuk, Hrabi Kajetana Lewickiego z Chorostkowa 42 sztuk, Hr. Józefa Baworowskiego z Myszkowic 20 sztuk, Hr Adama Baworowskiego z Kopyczyniec 34 sztuk, Hr. Teodora Potockiego z Rossyi 25 sztuk, P. Józefa Zawadzkiego z Szlachciniec 12 sztuk, P. Karola Zagórskiego z Kołodziejówki 18 sztuk, P. Głowackiego z Kozówki 18 sztuk, nareszcie rossyjskich spekulantów 62 koni. Między temi celniejszemi końmi było 50 ogierów pochodzenia arabskiego, rzadką pięknością się odznaczających, i które wszystkich oczy na siebie zwracały. — Na produkty i inne towary nie było wcale kupca, co podobno ogólnemu brakowi kredytu i pieniędzy przypisać można i t. d.

Sposób myślenia prawdziwie amerykański. — W Washyngtonie, gdzie jak wiadomo jeszcze nie zniesiono handlu niewolnikami, występował Forrest, najsławniejszy tragik Stanów Zjednoczonych, w kilku rolach gościnnych i na pierwszy występ wybrał Otela Szekspira. Na drugi dzień po przedstawie odezwały się wszystkie dzienniki, a Native Americam poczytał dramat, w którym Murzyn jest kochankiem i małżonkiem białéj damy, za całkiem nieprzyzwoity do przedstawy. Mniemał to być urazą, któraby każdego białego obchodzić powinna i która na najsurowsze skarcenie zasługuje. „Gdyby Szekspir“, tak kończy ten artykuł, „przez które z państw południowych był schwytanym, pewnieby go w mazi umaczano i w pieprzu tarzano, za to, że tę sztukę napisał.“ Gdy Forrest zapowiedział, że w Gladiatorze w roli Spartaka wystąpi, obruszył się cały Washyngton, ponieważ w tym dramacie podnoszą niewolnicy bunt przeciw swym panom i uwalniają się. — Tegoż wieczora niewolno było ani niewolnikom ani kolorowym iść do teatru, z którego w ogóle wszyscy kolorowi tak wolni jako téż niewolnicy są wyłączeni. Bywają oni tylko czasami do teatru wpuszczani i to na galeryę tylko, gdzie zupełnie od białych są oddzieleni.

Teatr miejski.

W piątek dnia 13. Sierpnia 1841.: »Oblężenie Płocka«; dzieło sceniczne w 3ch aktach przez Gawareckiego, oryginalnie z dziejów narodowych napisane.
